Cena numeru 12 groszy.

Nr. 121. Czwartek 29 maja 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2.50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

Płacić podatki!

PRZED RZĄDAMI LEWICY WE FRANCJI.

Sosnowiec, 29 maja.

Wszyscy już wiemy, że dnia 1 czerwca poda się do dymisji gabinet p. Poincarego, a prezydent Millerand powierzy utworzenie nowego rządu p. Herriotowi, moralnemu przywódcy zwycięskiego kartelu lewicy, rozporządzającego w nowej izbie większością głosów.

Prezydent rzeczypospolitej francuskiej postawi atoli pewne warunki. P. prezydent jest politykiem wybitnym, posiadającym wyrobiony pogląd na bieżące zagadnienia Francji, a choć praktyka życia politycznego III-ej rzeczypospolitej uczyniła z prezydenta osobistość wyłącznie prawie reprezentacyjną, to jednak p. Millerand — przyjmując we wrześniu 1920 r. najwyższą godność w państwie — z góry zapowiedział, że polityką czynną interesować się nie przestanie.

Istotnie, w wielu swych deklaracjach i mowach wypowiedział się p. Millerand

za rewizją konstytucji z r. 1875 w sensie wzmocnienia władzy prezydenta na sposób amerykański, za politykę pojednania religijnego, oraz za zdrową politykę finansową, wykluczającą dalsze równoważenie budżetu drogą pożyczek wewnętrznych i wypuszczenia bonów skarbowych z jednej, a przeprowadzanie kosztownych reform i inwestycji z drugiej strony.

W dziedzinie polityki zagranicznej p. Millerand zawsze był zwolennikiem stanowczego tonu wobec Niemiec, a z nieufnością odnosił się do systemu ogólnikowych gwarancji międzysojuszniczych czy międzynarodowych, o ile nie będą one oparte na konkretnym systemie sankcji i zastawów. Tak rozumując, był p. Millerand tylko wyrazicielem większości opinji francuskiej, podobnie jak był nim p. Poincare, który owe zasady w czyn wprowadził. Polityka pp. Milleranda i Poincarego zmieniła zasadniczo stanowisko międzynarodowe Francji, przesunęła ku Paryżowi punkt ciężkości problemów europejskich, słowem dała Francji dużą swobodę ruchów.

Czy to wszystko miałoby się zmienić z dojściem do władzy gabinetu radykalnego?

Nie sądzimy. W tem miejscu musimy w kilku zdaniach omówić t. zw. „question Millerand". Jak wiadomo lewica w tej sprawie jest podzielona: jej lewe skrzydło (podobno z Painlevem na czele) domaga się dymisji prezydenta z powodu jego zbyt wyraźnego zaangażowania się po stronie bloku narodowego. Prawe skrzydło natomiast z (Herriotem w pierwszym rzędzie) nie stawia sprawy tak „pryncypjalnie" i — zważywszy na ilość spraw drażliwych, wobec których przyszły rząd stanie — nie chce brać na barki jeszcze sprawy elizejskiej". P. Millerand najprawdopodobniej prezydentem będzie nadal. Zagranica widzieć w nim będzie cenny czynnik ciągłości polityki francuskiej w jej linjach zasadniczych.

W linjach zasadniczych... Bo życie nie stoi, świat idzie naprzód, szuka ciągle nowych dróg. Zadaniem polityka jest drogi te odgadnąć, nowe środki akcji obmyśleć, aby swój zasadniczy cel mimo wszystko osiągnąć.

Cóż więc się zmieni we Francji?

W sprawach drugorzędnych, z dziedziny polityki wewnętrznej przedewszystkiem, nowy rząd poweźmie szereg błyskotliwych decyzji, kilka nieuniknionych „aktów symbolicznych" dla zadośćuczynienia wyborców obietnicom. A więc zrezygnuje z pełnomocnictw w dziedzinie zaoszczędzenia miljarda drogą reform administracyjnych; nie wprowadzi w życie ustawy o klasycznem nauczaniu w szkołach średnich; przeprowadzonej w r. z. przez ministra oświaty L. Bèrard'a; udzieli amnestji przestępcom politycznym; przyjmie z powrotem wyrzuconych za strajk kolejowców państwowych; wreszcie pilnie będzie czuwał nad „świeckością" rzeczypospolitej francuskiej, a więc może wprowadzić oschły ton w polityce swej wobec Watykanu, oraz zaniechać zrealizowania pewnych postulatów katolików, na jakie zgodził się już rząd poprzedni (wynajem arcybiskupowi Paryża skonfiskowanego w roku 1905 seminarjum św. Sulpicjusza, oraz zezwolenie na powrót do Francji pewnych zakonów misyjnych i charytatywnych).

A w sprawach zasadniczych?

Wystarczyło, aby lewica wygrała wybory, a frank spadł natychmiast w Londynie. Międzynarodowe koła finansowe zmniejszyły bowiem swe zaufanie do franka z chwilą, kiedy większość uzyskały stronnictwa atakujące podstawy równowagi budżetowej we Francji (zwiększenie podatków), oraz niosące w swym bagażu całą serję obietnic wyborczych (zwiększenie pensji urzędniczych i rent inwalidzkich, daleko idące ubezpieczenia społeczne i t. d.), których wykonanie zwiększyłoby wydatki budżetowe i położyło kres równowadze. Czem innem przecież jest obietnica wyborcza, a czem innem odpowiedzialność za interesy państwa. Rozumieją to przywódcy kartelu lewicy i dlatego wzięli dnia 21 maja udział w konferencji, jaką w sprawie sytuacji finansowej Francji zwołał p. Millerand. Brali także w niej udział p. Poincare i minister finansów, p. Marsal. Komunikat ogłoszony po konferencji powiada: „Pp. Herriot i Painleve dali wyraz swemu przekonaniu, że o ścisłą równowagę budżetu Francji dbać musi każdy rząd". W dziedzinie finansowej zatem niespodzianek oczekiwać nie należy. Zdrowe finanse — to nieodzowny warunek niezależnej polityki.

Drugim takim warunkiem dobra i odpowiednio liczna armja. Wewnętrznej zwartości armji nowy rząd napewno nie osłabi, albowiem we Francji wojsko i m. s. z. oddawna znajduje się poza walką stronnictw. Mógłby atoli gabinet radykalny —wprowadzając w życie obiecanki wyborcze kandydatów socjalistycznych — niepomiernie armję zredukować. I tu przecież zmian wielkich nie będzie, albowiem p. Herriot oświadczył dziennikarzom francuskim, że redukować armji nie będzie.

Nie zmienią się jej podstawy, więc w ogólnym zarysie nie zmieni się także i sama polityka zagraniczna Francji. W rozmowie ze współpracownikiem „Petit Journal'u" oświadczył p. Herriot, że „przedewszystkiem ma na względzie zapewnienie pokoju światowego i bezpieczeństwa Francji, oraz uzyskanie odszkodowań, do których Francja ma niezaprzeczone prawo".

Jakimi metodami do tego celu dążyć będzie? Niewątpliwie, większem niż jego poprzednik zaufaniem obdarzy ligę narodów, oraz politykę angielską. Nie wypuści jednak z. rąk zagłębia Rugry bez należytych gwarancji. Nie sama zresztą myśl o ewakuacji Ruhry jest niepokojąca. Żaden poważny polityk francuski nie myślał nigdy o zainstalowaniu się tam na stałe. Jest to tylko zastaw, dobry zastaw. Jeśli Niemcy się zgodzą na całkowite i lojalne wykonanie planu ekspertów, Francja może Ruhrę ewakuować. Ale uczynić to może dopiero po wykonaniu planu, nie przed, ani w trakcie wykonania. Taka była polityka p. Poincarego, taka będzie zapewne polityka p. Herriota.

Jedyną poważniejszą zmianą w francuskiej polityce zagranicznej z chwilą dojścia do władzy radykałów będzie stosunek do Rosji. Prawdopodobnie rząd p. Herriota pójdzie w ślady p. Macdonalda i uzna Rosję bez stawiania warunków (w czem widzimy nawet korzyść z polskiego punktu widzenia). Dopiero potem zacznie rokować z sowietami. Wypłynie zaraz główna trudność: długi przedwojenne. Dwadzieścia miljardów rosyjskich akcji i obligacji posiada we Francji 1.500.000 obywateli. Poświęcić interesy takiej rzeczy nie odważy się żaden rząd francuski. Zaś o płaceniu kuponów przez sowiety niema na razie mowy. Więc i o nowych pożyczkach rosyjskich we Francji — również.

Kazimierz Smogorzewski.

Paląca sprawa.

Sosnowiec, 28 maja.

W ostatnich czasach dużo się pisze w prasie warszawskiej i prowincjonalnej o kresach wschodnich.

Podniósł się ogólny krzyk: „Ratujmy dzieci!" Konieczną rzeczą jest, aby rząd pokazał silną rękę i w najkrótszym czasie zdusił szkodliwą dla państwa akcję dywersyjno-szpiegowską, prowadzoną i popieraną prawie zupełnie jawnie przez sowiety.

Całe bandy, uzbrojone doskonale, nierzadko zaopatrzone w karabiny maszynowe, przechodzą granicę i rozpoczynają dzieło zniszczenia na terytorjum polskiem, według zgóry ułożonego planu, paląc i rabując dwory i osiedla oraz uprowadzając inwentarz.

O sile tej zbrodniczej akcji świadczą dane statystyczne, które wykazują, że od 1 maja r. b. było na kresach około 60 napadów bandyckich.

Charakterystyczną rzeczą jest to, że równocześnie i na Górnym Śląsku, pojawiły się jakieś podejrzane i ciemne indywidua, (które w większej części zostały wyłowione przez naszą policję) puszczając niepokojące tamtejszą ludność pogłoski, o mającem nastąpić oddaniu Górnego Śląska niemcom, wzamian za Gdańsk i t. p. brednie.

Wygląda to na solidarną i planową akcję prowadzoną z jednej strony przez sowiety z drugiej przez Niemcy.

Sytuacja na kresach wschodnich, zaczyna być poprostu nie do zniesienia. Zbyt szczupłe kadry policji, niewystarczające urządzenia komunikacyjne, brak na granicy domków urzędniczych i do dnia dzisiejszego nieuporządkowana linja graniczna, wszystko to składa się na wytworzenie jaknajbardziej sprzyjających okoliczności dla band, przechodzących z łatwością przez niedostatecznie strzeżony pas graniczny.

Przytem nie można zwalać winy, na niedołęstwo władz policyjnych, gdyż przeczą temu fakty oczywiste, jak bodaj to, że w ostatnim tygodniu tylko zginęło w walce z bandytami kilku policjantów. Wniosek z tego, że policja zachowuje się dzielnie. Zło leży gdzieindziej.

Należy główny nacisk położyć na powiększenie kadr policji, zwłaszcza policji konnej, budowę nowych linji telefonicznych, a nawet stacji iskrowych, uprzątnięcie i uregulowane ostateczne pasa granicznego, na którym często znajduje się gęsty las, wysokie zboże, budynki i t. d., i wreszcie stworzenie odpowiednich warunków mieszkaniowych dla urzędników administracji kresowej.

W tym wypadku należy abstrahować od źle zrozumianych oszczędności. Na te cele pieniądze znaleźć się muszą.

Bezkarność grasujących na kresach band, które rozzuchwalone zapuszczają się nieraz w głąb kraju, demoralizuje ludność miejscową i podrywa autorytet władz polskich. Ten szkodliwy stan musi uledz zmianie w jaknajkrótszym czasie.

Celem przywrócenia ładu, porządku i zapewnienia bezpieczeństwa życia i mienia ludności kresów wschodnich, powinien rząd chwycić się jaknajostrzejszych środków, gdyż w przeciwnym razie, dalsze tolerowanie tych nienormalnych stosunków może fatalnie się odbić na całokształcie naszego życia państwowego.

Caveant consules!..

Tadeusz Strzetelski.

Wieści ważne.

— „Elka" donosi, iż przedstawiciel Litwy kowieńskiej w Rzymie wręczył rządowi włoskiemu notę werbalną z odpowiedniem memorandum, w którem omówione jest postępowanie polaków z ludnością w „okupowanej" wileńszczyźnie. Jestto już drugi z rzędu krok rządu kowieńskiego w podobnej formie uczyniony w Rzymie.

— Komunistyczna partja angielska uchwaliła wniosek, wzywający niezależną partję robotniczą do natychmiastowego rozwiązania się. Działalność tej partji — powiada rezolucja — wykazała, że była ona instytucją, służącą do ochrony kapitału.

— Socjaliści francuscy przeprowadzili głosowanie w prowincjonalnych departamentach, mające rozstrzygnąć, czy socjaliści mogą wstąpić do gabinetu lewicowego, czy nie. Z dwunastu departamentów dziesięć oświadczyło się za udziałem w rządzie.

— Rozpoczął się w Poznaniu kilkudniowy zjazd delegatów wszystkich dyrekcji kolejowych. Na zjeździe tym mają być ukończone i uzupełnione prace nad instrukcją dla kas towarowych polskich kolei państwowych.

— Jednym ze środków ze strony rządu, pragnącego przyjść z pomocą życiu gospodarczemu jest definitywne załatwienie pomocy kredytowej, wynoszącej 50 miljonów złotych, która to suma ma być udzielona głównie przemysłowi, w słabym zaś stopniu rolnictwu.

— Muzeum mineralogiczne otrzymało z Fergany w Turkiestanie wiadomość, że ekspedycja piotrogrodzka, która wyjechała na poszukiwanie radu, przybyła do celu podróży. Kopalnie radu w Ferganie zdają się być bogatsze niż początkowo przypuszczano. Prace przygotowawcze jednak będą wymagały paru miesięcy pracy.

Wymiana marek na złote

Wymiana banknotów markowych na złote rozpoczyna się zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzplitej o zmianie systemu monetarnego dnia 1 czerwca b. r. według opracowanego projektu. Banknoty markowe wymieniać będą do dnia 30 listopada centralna kasa państwowa, kasy skarbowe oraz wszystkie oddziały banku polskiego. Od dnia 1 grudnia do dnia 31 maja 1925 r. banknoty markowe przyjmowane będą do wymiany wyłącznie przez centralną kasę państwową. Oprócz wymiany kasy skarbowe przyjmować będą banknoty markowe do dnia 30 listopada b. r. przy uiszczaniu wszystkich należności skarbowych. Jednocześnie z wydaniem rozporządzenia w tym względzie wszystkie urzędy państwowe otrzymują polecenie, aby marki wpłacane u nich na należności nie były puszczane w obieg. Wycofane banknoty markowe będą unieważnione przez dziurkowanie i składane będą w skarbcu banku polskiego, skąd oddawane będą do zniszczenia w papierniach. Banknoty wycofane gdyby się miały znaleźć w obiegu, uznane będą za nieważne.

Litewskie prowokacje.

Wilno, 28 maja.

Dzienniki wileńskie donoszą, że na pogranicze polsko litewskie sprowadzono 3 pułki regularnej armji litewskiej, które zaopatrzono w ubrania cywilne. Dzieje się to w okolicy miasteczka Szyrwinto. Od kilku dni przybył do Szyrwint prezes związku szaulisów Skorupski. Oświadczył on na wiecu, iż nadszedł ostateczny czas, aby uderzyć na Wilno i zdobyć je. Litwini w wileńszczyźnie oczekują na wyzwolenie ich z pod „jarzma" polskiego. Przybycie wojsk litewskich jest w związku z zamierzoną pielgrzymką do Kalwarji pod Wilnem. Litwini rozpuszczają pogłoski, że kto zostanie zabity podczas pielgrzymki, tego władze kościelne kanonizują.

Socjaliści niemieccy a odszkodowania.

Berlin, 28 maja.

Rozgrywająca się obecnie walka o rząd w rzeszy jest właściwie walką o przyjęcie sprawozdania rzeczoznawców. Pierwsze posiedzenie reichstagu wykazało, że jest on niezdolny do pracy,

gdyż oba skrzydła skrajne uniemożliwiają wszelkie próby normalnej akcji parlamentarnej. Równocześnie wpływ wyborów we Francji na opinję publiczną przedewszystkiem w Nadrenji okazał się tak duży, że socjaliści zdradzają skłonność do zmiany dotychczasowej taktyki i głosami swoimi mogą zapewnić większość obecnemu rządowi. Dzisiejsza rezolucja frakcji socjalistycznej w parlamencie zwraca się wyraźnie przeciwko taktyce niemiecko narodowych i podkreśla, że socjaliści są skłonni do przyjęcia sprawozdania rzeczoznawców pod warunkiem sprawiedliwego rozłożenia ciężarów, wynikających ze spłat reparacyjnych.

stolicy, będą z pewnością znowu te nieliczne jednostki starszego społeczeństwa, które dawno już współpracują z harcerzami, jako członkowie kół przyjaciół, istniejących przy każdej drużynie (w zasadzie). A może — może w porywie umiłowania swoich najmłodszych — inne organizacje społeczne wyciągną pomocną dłoń do tych dzielnych, a tak wesołych, tak roześmianych druhów.

Z posiedzenia rady miejskiej w Będzinie.

Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie, ze względu na interesujący program obrad, chodziło bowiem o szereg spraw podatkowych i preliminarz budżetowy, zgromadziło liczny zastęp opiekunów miasta, którym przewodniczył p. Zdzitowiecki.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia i bieżącej korespondencji, przystąpiono do wyboru 2 członków i tyluż zastępców do parytetowych komisji doradczych przy p. u. p. p.

Na członków powołano pp. Krąkowskiego i Golidę, na zastępców pp. Gawina i Chylewskiego.

Co do przyjęcia gruntu od pp. Goldszlauba i Neblina przy ul. Sienkiewicza, rada zgodziła się na projekt właścicieli, którzy oddają miastu bezpłatnie wspomniany teren, natomiast magistrat pozwoli im przeprowadzić bocznicę kolejową do fabryki.

Wniosek, dotyczący stawek podatku mieszkaniowego, zelektryzował całą radę.

Niemal wszyscy radni zabierali głos, wypowiadając uwagi, lub też broniąc swych stanowisk.

Niezwykle ożywiona dyskusja przeciągnęła się do późnej nocy i wreszcie przyjęto elaborat komisji, redukując stawki o 25 proc.

Następnie wybrano komisję szacunkową do podatku mieszkaniowego, złożoną z 25 osób i na tem posiedzenie zakończono.

Na drugi dzień odbył się dalszy ciąg posiedzenia.

Statut podatkowy od plakatów i szyldów przyjęto, jak również statut podatku drogowego, według którego właściciele gruntów i placów płacą podatek w wysokości pobieranej przez rząd lub miasto.

Właściciele przedsiębiorstw przemysłowych od 1 do 4 kategorji, płacą podatek, w wysokości 100 pr. opłaty patentowej, następne kategorje przemysłu i wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, 50 pr. opłaty patentowej.

Właściciele składów z węglem, żelazem i t. p. płacą podatek, w wysokości opłaty patentowej.

Co do opłat od paszportów zagranicznych, uchwalono 15 zł. od paszportu jednorazowego i 30 zł. od wielokrotnego.

Najważniejsze punkty obrad, mianowicie: wniosek w sprawie podatków inwestycyjnych i preliminarz budżetowy, ze względu na późną porę i przemęczenie radnych, odłożono na następne, czyli trzecie zrzędu posiedzenie.

Pierwszy zlot harcerstwa.

Sosnowiec, 28 maja.

W powodzi spraw codziennych, wśród niepokojących myśli o naszym stanie wewnętrznym, wśród hjobowych nieraz wieści o sprawach zagranicznych nie mamy wprost czasu na to, aby spojrzeć uważnie w głąb własnego społeczeństwa, aby pomyśleć o sprawach bardzo bliskich i bardzo nas obchodzących.

Taka pozorna obojętność w stosunku do przejawów życia społecznego nie jest dobra ani dla tych instytucji, któremi warto się zająć, ani dla ogółu. Albowiem instytucje te ogromnie zyskałyby i moralnie i materjalnie, gdyby zajęły się niemi szerokie kręgi społeczeństwa, a wszyscy ci, którzy dotąd z obojętnością patrzą, czy słyszą o poszczególnych organizacjach, znaleźliby wiele podniety i radości, widząc troszczące się nowe siły, widząc rozwijające się nowe życie.

Instytucją, która niewątpliwie wzbudzić musi taki radosny nastrój, jest harcerstwo, organizacja młodzieży, która z każdym rokiem nabiera coraz więcej sił, jednoczy coraz większe rzesze młodzieży i urabia je na dzielnych obywateli w przyszłości pod kierunkiem naczelnictwa związku harcerstwa polskiego.

Rozpatrując dzieje tej organizacji nie możemy powstrzymać się od podziwu. Wszak młodzi, niedoświadczeni ludzie, niekiedy chłopcy 14-o i 15-o letni, zdołali skupić wokół siebie rówieśników, utrzymać wśród nich karność i tchnąć w nich takie umiłowanie idei, że nawet trudne niekiedy zasady przyjęły się u wszystkich! I to przeważnie bez pomocy starszego społeczeństwa.

Jedynie ministerjum oświaty i ministerjum spraw wojskowych przychodziły stale młodym harcerzom z pomocą i podtrzymywały ten ruch początkowo (od roku 1911) będący naśladownictwem angielskiego skautingu, później w czasie wojny, przyjąwszy najrozmaitsze formy, zależnie od warunków miejscowych, od roku zaś 1918 coraz silniej się jednoczy. Od tego czasu przeszło harcerstwo bardzo poważny proces w kierunku ujednostajnienia form różnych, wytworzenia jednego typu i wspólnych dla wszystkich zasad.

Dzisiaj jest harcerstwo naszość polską organizacją, to już nie naśladownictwo obcych wzorów, ale wytwór narodowego ducha. Prawo harcerskie, obowiązujące na całym terenie Rzeczypospolitej, tchnie głębokiem poczuciem obowiązków względem narodu i ludzkości, a zarazem taką werwą młodzieńczych, śmiałych sił, że czytając je, zda się nam, słyszymy oddźwięki ślubów dawnych rycerzy kresowych, którzy kochali kraj i przyrodę, którzy za nie ważyli się na największe niebezpieczeństwa, a służbę dla Rzeczypospolitej uważali za najpierwsze swe prawo.

W tym roku, — czternastym istnienia harcerstwa w Polsce, odbędzie się 3 lipca w Warszawie pierwszy zlot harcerstwa z całej Rzeczypospolitej.

Na czele komitetu zlotowego stoi gen. Osiński, pierwszy wiceprezes związku harcerstwa polskiego, a wśród osób, które biorą na siebie niesłychanie trudne zadanie przygotowania wszystkich potrzebnych rzeczy dla około 10 tysięcy młodych gości

Zwierze w ludzkiej skórze.

Dąbrowa, 29 maja.

We wtorkowym n-rze „Iskry" podaliśmy wiadomość o zatrzymaniu przez policję dąbrowską jakiegoś osobnika, przy którym znaleziono ubranie i bieliznę, pochodzące ze zmarłego.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż zbrodniarzem jest niejaki Bolesław Sierka, syn obywatela dąbrowskiego.

Na podstawie zeznań rodziny i szeregu świadków, ustalono, że zwyrodniałe indywiduum obrabowało doszczętnie trupa niedawno zmarłej młodej kobiety.

Dalsze śledztwo ujawniło sensacyjne szczegóły, okazało się bowiem, iż zbrodniarz na kilku cmentarzach miejscowych od dłuższego już czasu uprawiał ohydny proceder.

30-letni Sierka przedstawia najwstrętniejszy typ lombrosowski i jeden rzut oka wystarczy do upewnienia się, że jest to klasyczny okaz zwyrodniałego zbrodniarza.

Pochodzi on z rodziny dziedzicznie obciążonej, to też lekarze orzekli, iż należy on prawdopodobnie do typu nekrofilów, wobec czego zarządzona będzie ekshumacja niektórych zwłok, zbeszczeszczonych przez Sierkę.

Czy zbrodniarz działał sam, lub też miał wspólników, dotychczas nie ustalono, sam bowiem Sierka odmawia jakichkolwiek zeznań, symulując niekiedy obłęd.

Ujęcie zbrodniarza i ujawnienie niebywałego dotychczas w Dąbrowie przestępstwa, wywołało wśród ludności ogromne poruszenie i opinja społeczna domaga się dla zbrodniarza kary śmierci.

Kronika.

Kalendarzyk.

29 Czwartek	Dziś Wniebow. Pańsk.
	Jutro Feliksa i Papieża
	Wsch. słońca 3.26
	Zach. „ 7.48

Bzy kwitną.

Bzy już zakwitły, lecz nie w mym ogrodzie,
Co legł samotny na wysokiej skale,
Kwiat się nie rodzi hen, gdzieś w górskim chłodzie,
Gdzie całun śnieżny rozrósł się wspaniale.

Pono w nizinach wiosna jest królową,
Ziemię pokryta szmaragdowa chusta...
Gdzieś, ktoś miłości szepce cudne słowo
I w uśmiech stroi purpurowe usta.

Pono tam słońce co dnia kąpie ziemię
W potoku blasków tęczowych nadziei,
Pono z serc spadło łez niestartych brzemię
I niemasz grzmotów, ni śnieżnych zawiei.

Pono bzy kwitną pachnące, wspaniałe...
Czemuż nie rosną hen, w podniebnym chłodzie?
Ja jednak kocham swą odludną skałę,
Chociaż bzy kwitną nie w moim ogrodzie.

Ćwierk.

Zakończenie kursu. W sobotę, dn. 31 b. m. odbędzie się w sali na górze Zamkowej w Będzinie zakończenie kursu wychowania fizycznego nauczycielstwa szkół powszechnych.

Na zakończenie uroczystości, rozdane zostaną świadectwa uczestnikom, którzy ukończyli wspomniany kurs.

Niewesołe horoskopy. Zakłady włókiennicze Berenta w Zawierciu zostały skutkiem stagnacji zamknięte i przeszło 100 robotników straciło pracę.

Groźba zamknięcia tow. akcyjnego „Zawiercie", o czem donosiliśmy wczoraj, byłaby istną klęską, wymówiono bowiem pracę nietylko robotnikom, lecz także majstrom i pracownikom biurowym.

W sprawie tej wyjechali do Warszawy delegaci wszystkich związków zawodowych, aby w głównym zarządzie tow. wyjednać uchylenie decyzji, ew. u władz rządowych szukać pomocy.

Wyścigi piesze. Organizowane w dn. 1 czerwca t. j. w niedzielę, piesze zawody w Dąbrowie, wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie, to też prócz szeregu klubów sportowych, zgłosiło udział sporo amatorów.

Pierwsza ta impreza w Dąbrowie wypadnie okazale.

Chleb głodnym dzieciom. Zarząd komitetu „Chleb głodnym dzieciom" w Sosnowcu prosi o przybycie członków zarządu i panie dzielnicowe na zebranie, które odbędzie się w piątek dn. 30 b.m. o godz. 7-ej wieczorem na plebanji.

W celu ustalenia listy osób, które zadeklarowały miesięczne składki, niezbędna jest obecność na zebraniu wszystkich pań dzielnicowych.

Umowa w przemyśle budowlanym. W inspektoracie pracy w Sosnowcu została w tych dniach zawarta umowa między robotnikami a przedsiębiorcami budowlanemi. Robotnicy uzyskali pewne choć nieznaczne wyrównanie do płac dotychczasowych. Pozatem uregulowano sprawę delegatów robotniczych tak, że będzie wybierany 1 delegat na 50 robotników, przyczem zaznaczono, że na jednem miejscu pracy nie może być więcej, niż 3 delegatów. Przedsiębiorcy zgodzili się także na budowę baraków robotniczych przy każdym budującym się gmachu.

Zniżka ceny chleba. Wobec tego, że młynarze sosnowieccy obniżyli cenę mąki, prezydjum do walki z drożyzną ustaliło cenę dwukilogramowego bochenka chleba na 820.000 mk.

Zniesienie ulicy Krótkiej. Magistrat sosnowiecki przystąpił do przedłużenia ul. Kościelnej w ten sposób, że ul. Krótka będzie przesunięta i utworzy przedłużenie ul. Kościelnej w linji prostej.

Echa burzy. Podczas poniedziałkowej burzy, piorun uderzył w dom Szancera przy ul. Glinianki w Dąbrowie. Na szczęście, nikogo w domu nie było i piorun spalił tylko instalację elektryczną i porzucał różne rzeczy ze ścian.

Sprostowanie. W zmiance, zamieszczonej w numerze 115 „Iskry" p. t. „Spis abonentów telefonicznych" wkradła się omyłka, mianowicie wydrukowano zamiast nakład 30 tysięcy egzemplarzy.

Także kawał. Wczoraj niewykryty sprawca porozklejał i porozrzucał w Sosnowcu kartki, pisane ołówkiem, w których w imieniu państwowego urzędu pośrednictwa pracy wzywa wszystkich bezrobotnych do stawienia się o godz. 2 po poł. przed powyższym urzędem, skąd w pochodzie miano wyruszyć do magistratu i tam żądać pieniędzy i pracy. Policja zarządziła środki ostrożności, okazało się jednak, iż nikt nie dał wziąć się na kawał, powstały prawdopodobnie w głowie zwarjowanego komunisty.

Stagnacja w handlu. Kupcom naprawdę zaczyna się dziać coraz gorzej. Sklepy rzadko kiedy otwierają się dla konsumentów. Przewidywane są masowe plajty. Kupcy twierdzą, że obrót w handlu zmniejszył się o 75 proc. Rzecz prosta, że przyczyną stagnacji w handlu jest brak p i e n i ę d z y u konsumentów, co znów ma źródło w kryzysie przemysłowym.

Sprzedaż znaczka na związek harcerzy. Dziś więc młodzież, zorganizowana w związku harcerstwa polskiego, zwróci się do społeczeństwa o ofiarę na to, by chociaż część harcerzy mogła opuścić szare mury miejskie i w czasie skwarów letnich oddychać świeżem powietrzem lasów, kąpać się w słońcu i poznawać ziemię ojczystą, której z czasem ma służyć zgodnie z zasadami harcerstwa. W obozach harcerskich młodzież ta będzie nabierała nie tylko sił fizycznych, nie zdobędzie d u ż o wiadomości, pożytecznych w życiu codziennym, ale co najważniejsza, nauczy się żyć społecznie w środowisku rówieśników pod kierunkiem światłych kierowników. I dlatego niech nie będzie dzisiaj dłoni, któraby skąpiła skromnego datku na związek harcerstwa polskiego.

Z kina „Zacisze". Dziś prześliczny dramat w 6 aktach p. t. „Zemsta ojca" z Pauliną Frederick w roli gł. Nad program ulubienica naszej publiczności Harold Lloyd w kreacji p. t. „On w atelier filmowem". Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że ceny biletów wejścia zostały zniżone.

Z teatru.

Dziś „Hamlet" ceny zniżone. Dziś napewno sala przepełniona będzie publicznością, która nie miała sposobności (a jest jej dużo) widzieć na naszej scenie arcydzieła szekspirowskiego i podziwiać znakomitej gry Wojciecha Brydzińskiego w roli tytułowej. Pomimo święta dane będzie tylko jedno przedstawienie. Początek punktualnie godz. 8 m. 15 Pomimo cen zniżonych abonament ważny procentowy.

Piątek. Odbywają się próby w całej pełni z farsy nadzwyczaj komicznej, a zarazem drastycznej „Co on robił w nocy". Farsa w założeniu swoim jest nader komiczna, szczególnie akt drugi, gdzie akcja odbywa się w hotelu wywołując u widzów ogólną wesołość, którą potęguje jeszcze wyśmienita gra artystów, którzy pod reżyserją dyr. Czarneckiego tworzą prawdziwe arcydzieło sceniczne. Premjera w sobotę.

Hamlet dla młodzieży. Rojno i gwarno będzie w teatrze w nadchodzącą sobotę po południu.

Cała młodzież szkolna wybiera się gremjalnie na arcydzieło Szekspira „Hamlet". Rolę tytułową odtworzy Wojciech Brydziński który jest mistrzem w odtwarzaniu poezji, to też młodzież dużo skorzysta słysząc pięknie wypowiadane wiersze, których najmniejsza głoska nie przepadnie. Ceny miejsc minimalne. Początek punktualnie godz. 3 m. 30 po poł.

Niedziela. Jak zwykle afisz zapowiada dwa przedstawienia. Będzie to zarazem ostatni pożegnalny występ Wojciecha Brydzińskiego, który zjednał sobie ogólną sympatję w Zagłębiu.

Teatr nieczynny. Od poniedziałku towarzystwo nasze wyjeżdża na tournee i grać będzie w Częstochowie, Kielcach i Radomiu z udziałem świetnego artysty Wojciecha Brydzińskiego i powróci dopiero w czwartek dnia 12 czerwca. W dniu tym odbędzie się jubileusz 25 cio letniej pracy scenicznej dyr. teatru H. Czarneckiego.

Ofiary.

jednorazowe na chleb głodnym dzieciom od urzędników Huty Milowice.

Gerhard 60 mil., Poradowski 5 milj., Kregier 10 mil. mk., Karmieński 10 mil. mk., Michałowski 10 mil. mk., Kobyliński 10 mil. mk., Szafrański 5 mil. mk., Klimkiewicz 10 mil. mk., Wołoszynowski 5 mil. mk., Kunig 3 mil. mk., Kiślański 2 mil. mk., Wende 1 milj. mk., Sunderlond 3 mil. mk., Czech 1 mil. 500 tys. mk., Sołowski 5 mil. mk., Eski 10 mil. mk., Zyms 6 mil. mk., Nywelt 5 milj. mk., Rene 1 mil. mk., Magiel 2 mil. mk., Kowalski 1 mil. mk., Zwolanowski 1 mil. mk., Wójcicki 2 mil. mk., Gubała 1 mil. mk., Wałach 1 mil.mk., Zientarski 1 mil. mk., Kachel 1 mil. mk., Cienciała 1 mil. mk., Drążkiewicz 1 mil. mk., Nieszporkow 500 tys. mk., Niewiadomska 500 tys. mk., Raczyńska 1 mil. mk., Siemiontkowski 2 mil. mk., Namysłowska 5 mil. mk., Zielińska 500 tys. mk., Malinowska 5 mil. mk., Kasztalska 2 mil. mk., Sokołowska 2 mil. mk., Gubała 10 mil. mk., Januszewski 5 milj. mk., Sokólski 5 mil. mk., Arnold 10 mil. mk., Gondek 5 mil. mk., Supernak 3 mil. 500 tys. mk., Bereza 2 mil. mk., Jędrusik 2 mil. mk., Muc 2 mil. mk., Rusiecki 1,500 mil. mk., Kaisz 1.

(Zebrane na zabawie u p. Kobylińskich w Katowicach)

Dr. Szaflik 10 mil. mk., Belcer 10 mil. mk., Głowacki 10 mil. mk., Kuntre 10 mil. mk., Mildner 10 mil. mk., Piotrowski 10 mil. mk., Zefaos 10 mil. mil., Jurjewicz 10 mil. mk., Herman 10 mil. mk.

(Z dzielnicy p. Zworowskiej)

Pilch Paweł 1 mil. mk., Knap Aniela 3 mil. mk., Rehne Wład. 5 mil. mk., Choinko Augusta 5 mil. mk., Stanilinsówna 10 mil. mk., Tojer 5 mil. mk., Zubek Agnieszka 500 tys. mk.

— Z okazji 25 letniego pożycia małżeńskiego p. p. Budrysow na budowę domu akademickiego składa K. Winklerów mk. 10 mil. mk.

— Jan Herpel na przytułek w Granicy składa Mk. 5 mil.

— G. O. na Chrześcjańskie Towarzystwo Dobroczynności w Sosnowcu składa 1 mil. mk.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w poczytnym organie pańskim kilku słów sprostowania odnośnie do omawianej na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, sprawy wymówienia przez zarząd miasta kasie chorych dzierżawy zakładu położniczego, a to w interesie prawdy, która na owem posiedzeniu nie we właściwym świetle została przedstawiona.

Przedewszystkiem stwierdzam, że nie kasa chorych dopuściła się nieposzanowania zawartej z magistratem umowy, lecz uczynił to magistrat, który zobowiązując się do przeniesienia w ciągu kilkunastu dni z poddzierżawionego lokalu domu niemowląt, nie uczynił tego, hamując w ten sposób rozszerzenie zakładu położniczego. Dalej wkrótce po zawarciu umowy zarząd kasy otrzymał z bardzo poważnego źródła informacje i ostrzeżenie, że magistrat postanowił oddać na starostwo dom przy Alei, gdzie mieści się zakład położniczy i że uzyskał na to sankcję konwentu senjorów. Każdy znający tutejsze stosunki mieszkaniowe zgodzi się z tem, że powyższa uchwała była równoznaczną z likwidacją zakładu położniczego. Na podobną uchwałę mógł się zdobyć magistrat łącznie z radą miejską, dla których kwestja przytułku położniczego była sprawą drugo lub trzecio rzędną, natomiast kasa chorych żadną miarą nie mogła dopuścić do zamknięcia tak niezbędnej instytucji.

Geneza wydzierżawienia domu przy ulicy Alei przedstawia się następująco:

Z końcem kwietnia r.b. zgłosił się do mnie właściciel budynku przy Alei 11, p. Wolek, z propozycją zawarcia z nim umowy i zakomunikował mi, że magistrat ofiaruje mu po 8 złotych za ubikację miesięcznie i że budynek zostanie oddany starostwu. Równocześnie oświadczył mi p. Wolek, że magistrat zastrzegł się, by do pewnego czasu zachować w sprawie tej zupełną dyskrecję przed kasą. Jako stojący na czele instytucji powołanej do troski o zdrowie ludności, nie spełniłbym swego zadania, gdybym zagrożonej w swem istnieniu pierwszorzędnej wagi placówki nie bronił. Nic więc dziwnego, że w wytworzonych przez magistrat warunkach postawione mi przez p. Wolka propozycje przyjąłem i kontrakt z nim podpisałem. Zaznaczam, że w zawartej z magistratem umowie nigdzie nie jest specjalnie zastrzeżone dla tegoż wyłączne prawo dzierżawy odstąpionego kasie lokalu, natomiast punkt 13-ty umowy przewiduje okoliczności, w których magistrat zrezygnuje z tego lokalu na rzecz kasy chorych, pozostawiając kasie chorych do wyboru nabycie na własność względnie zwrot magistratowi urządzenia zakładu. Wynika z tego, że magistrat raz na zawsze zrezygnował z używania domu przy ul. Aleja na jakikolwiek inny cel i że w umowie z kasą chorych sprawa dzierżawy tego lokalu była kwestją drugorzędną, w pierwszym zaś rzędzie chodziło o trzymanie zakładu położniczego. Należy przypuszczać, że panowie radni poszli na rękę magistratowi li tylko dlatego, że nie byli poinformowani co do całej tej sprawy.

W końcu muszę zaznaczyć, że w rozmowie z prezydentem miasta wyraźnie zastrzegłem, że w razie gdyby magistrat wyznaczył inny odpowiedni lokal na zakład położniczy, zarząd kasy chorych żadnych trudności co do przeniesienia zakładu robić nie będzie, a zawarcie umowy z właścicielem domu przy ulicy Aleja ma jedynie na celu ochronę przed likwidacją przytułku i przed ignorowaniem zawartej z kasą umowy.

Tyle w imieniu prawdy chciałem wyjaśnić.

Z poważaniem
Kazimierz Osiowski
Komisarz pow. kasy chorych w Sosnowcu.

Sosnowiec, 27 maja 1924 r.

Ze Śląska.

Ugoda w przemyśle śląskim. W sprawie warunków płac i pracy w kopalniach węgla w województwie śląskiem toczyły się, jak wiadomo, rokowania przedstawicieli przemysłowców i górników przy udziale przedstawicieli rządu.

Według protokułu obrad, które zakończyły się, postawione zostały następujące propozycje:

Między związkami robotniczemi, a związkiem przemysłowców zawarta zostanie umowa, obowiązująca od 20-go maja do 31-go lipca z 2-tygodniowem wypowiedzeniem. Umowa ta ustala wysokość zarobków według taryfy płac, wydanej jako wyrok komisji pojednawczej i arbitrażowej dnia 20-go maja b.r. z nieznacznemi poprawkami: „Tak ustalone płace obowiązują od dnia 20 maja. Ponadto dla kopalni w rewirze pszczyńskim ustalona taryfa płac będzie obniżona o 5 proc. zaś w rewirze rybnickim o 3 prc. Powyższe zasady umowy, zaakceptowane przez przedstawicieli związków robotników, będą przez tychże przedstawicieli na kongresie rad załogowych przedstawione z wnioskiem o zatwierdzającem przyjęciu umowy.

Kongres rad załogowych, o którym mowa w tym artykule, ma się odbyć we czwartek, dnia 29 bież. mies.

Walka z warjatem. W tych dniach zauważył urzędnik celny niedaleko Brzezia jakiegoś, w podejrzany sposób się zachowującego mężczyznę. Sądząc, że to przemytnik, podszedł do niego, lecz nieznajomy, jak się później okazało, Paweł Albrecht z Król. Huty, który uciekł niedawno z domu warjatów w Toszku, wyrwał urzędnikowi karabin i strzelił do niego lecz chybił a trafił natomiast dziewczynę, pracującą w polu. Raz jeszcze zmierzył się do urzędnika, który z wysiłkiem jednak zdołał pokonać i związać warjata. Ranną dziewczynę umieszczono w szpitalu.

Sprawa przesilenia gospodarczego w sejmie śląskim. Sejm śląski zajmował się na swem ostatniem posiedzeniu m. in. na głym wnioskiem klubu chrześcjańskiej dem. żądającym, aby rząd przez osobnych komisarzy zbadał stosunki gospodarcze na Śląsku, celem stwierdzenia, czy unieruchomienie hut jest usprawiedliwione. Poseł dr. Rakowski w uzasadnieniu wniosku dowodził, że Niemcy celowo sabotują przemysł w celach politycznych. Mówca niemiecki, sekretarz „Volksbundu“ poseł Ulitz oczywiście twierdził coś przeciwnego. Bardzo znamiennem było też stanowisko pps., które w sprawie tej przedstawił poseł Biniszkiewicz, biorąc raczej w obronę kapitalistów niemieckich, gdyż dowodził, że przesilenie pozbawione jest podstaw politycznych. Gdy poseł niem. Pawlas pod koniec posiedzenia przerwał jednemu z mówców słowami „polskie lenistwo“, powstała burza na ławach polskich. Niemiec chciał się później uniewinnić, twierdzeniem, że mówił „ich lenistwo“ (niby urzędników polskich w przemyśle)—posłowie ch. d. i n. p. r. opuścili salę posiedzeń, pozostali zaś w harmonijnej zgodzie to jest niemcy i pps.

Z kraju.

Warszawa. W ostatnich tygodniach przyjechało wielu chińskich domokrążców, sprzedających rzekomo chińskie, a w rzeczywistości wyrabiane w Berlinie lub Wiedniu tandetne przedmioty galanteryjne. Jeden z tych synów „państw żółtego“ po zwiedzeniu śródmieścia zapędził się w dzielnicę żydowską, przypuszczając widocznie, że jeśli mu się udało bez szwanku przebyć drogę z Pekinu do Warszawy to zwiedzanie bardziej odległych od Krakowskiego Przedmieścia dzielnic Warszawy nie powinno przedstawiać zbyt wielkiego niebezpieczeństwa. Przewidywania te chińczyka okazały się mylne, bo zaledwie właściciel długiego warkocza znalazł się na ul. Miłej (która wbrew nadanej sobie nazwie jest wyłącznie prawie zamieszkała przez żydów) mrowie żydowskie otoczyło chińczyka i zanim ten zdołał zorjentować się okradziono go dokładnie, zabierając mu złoty zegarek, portfel i paszport. Na wszczęty przez ograbionego chińczyka alarm, nadbiegł przodownik, który jednego z uciekających złodziei zatrzymał i odprowadził do V-go komisarjatu, dokąd również zgłosił się chińczyk. Podczas konfrontacji ograbiony poznał złodzieja, który wyciągnął mu portfel, lecz przy rewizji nie znaleziono go przy ujętym. Ujętym okazał się znany i karany już kilkakrotnie złodziej kieszonkowy 21-letni Zysel Herbsztein.

Łomża. W czasie burzy wynikł od pioruna pożar we wsi i gminie Szczepankowie, pow. Łomżyńskiem. Spaliły się 3 domy mieszkalne, 8 stodół, 6 chlewów, narzędzia rolnicze i inne sprzęty domowe—wszystkiego na ogólną sumę około 38 500 zł.

Ofiarą pożaru padł właściciel jednego ze spalonych zabudowań, Józef Stromawski, który chcąc ratować z chlewa objętego płomieniami świnie, wskoczył w ogień, lecz nic nie uratował i sam już nie wyszedł, ponosząc śmierć w ogniu.

— W Łomży poczęło wychodzić nowe pismo p. t. „Życie i praca“. Pismo to ukazywać się będzie narazie dwa razy w tygodniu.

Lublin. „Nowa Ziemia Lubelska“ w wydaniu nadzwyczajnem donosi: „We wsi Kubradowice powiatu Hrubieszowskiego, podczas przejmowania kościoła zamienionego na cerkiew, doszło do starć między ludnością katolicką, a rusińską. Około 50 osób zostało dotkliwie poturbowanych, a 10 ciężej rannych. Przejęcie cerkwi było jakoby przedwczesne i dokonane samowolnie.

Na miejsce wypadku przybył wojewoda Moskalewski wicewoda Bryła, dwa oddziały policji z komendantem Gallerem oraz starosta hrubieszowski, p. Zamojski“.

Grudziądz. Niedawno zaszedł na Pomorzu wypadek, będący tylko jednym z wielu charakteryzujących dobitnie stanowisko niemieckich pastorów i wskazujących na ich antypolskie usposobienie.

Wypadek ten dotyczy pastora Krausego, zamieszkałego w Łasinie pow. grudziądzki, w miasteczku położonem w pobliżu granicy Prus Wschodnich.

Otóż, podczas pogrzebu niejakiego Samuela Mucka, porządnego stosunkowo niemca, udało się szereg polskich kobiet na cmentarz ewangielicki. Po pogrzebie wracając do domu, a będąc jeszcze na cmentarzu, rozmawiały te kobiety oczywiście w języku polskim. Gdy pastor Krause, idący za niemi, usłyszał język polski, oburzyła się w nim jego niemiecka dusza i krzyknął na nie grubjańskim głosem, że nie mają prawa mówić po polsku, ponieważ tu jest niemiecki cmentarz i że ma wszelkie prawa po temu by ich z cmentarza wyrzucić..

Pastor Krause znany jest jako wybitny hakatysta, z pogardą odnoszący się do wszystkiego, co polskie, a udzielający manifestacyjnie pomocy niemcom, wydalonym za antypaństwowe knowania z granic państwa“.

Czy zdarzył się wypadek, by niemcom w Polsce bronił ktoś na cmentarzu mówić po niemiecku?

P. Krausemu wytoczono sprawę karną. Wobec tego możemy się spodziewać interpelacji w sejmie i „Lidze obrony praw człowieka i obywatela“ w Europie.

Gaz, którego nie widać, ani nie czuć, a który niesie śmierć...

Dzienniki londyńskie doniosły o wykryciu nowego gazu trującego, który jest niedostrzegalnym i bezwonnym. Działanie tego gazu przewyższa w skutkach wszystkie znane dotychczas rodzaje środków wojennych. Gazu tego nie widać, ani nie czuć, a zatem może on być rozpuszczany wszędzie przy pomocy samolotów.

Kto wdycha ten gaz w siebie, ani przypuści, że wdycha śmierć, która go czeka po upływie 6 do 12 godzin i to wśród strasznych męczarni.

Profesor uniwersytetu londyńskiego, Delisle Burns, wynalazca tego gazu, mówi o nim co następuje:

Gaz ten jest tego rodzaju, że opada na ziemię i przez dwa dni zachowuje swoją trującą właściwość. Już pod koniec wojny chemicy wpadli na ślad tego gazu, ale nie można go było w dostatecznie wielkich masach wytwarzać. Obecnie rozwiązano to zadanie. Podczas, gdy w Waszyngtonie obradowała wielka konferencja rozbrojeniowa, w pobliżu Waszyngtonu 200 najlepszych chemików amerykańskich pracowało w arsenale Edgewood nad wytwarzaniem tego gazu, posiadanego obecnie przez Amerykę w wystarczającej rezerwie. Maski ochronne stanowią jedyną obronę przeciw temu gazowi, ale trudno oczywiście zaopatrzyć całą ludność w ciągu niewielu minut w takie maski.

Wobec pewności, jaką już dziś mamy, że w przyszłej wojnie gazy trujące odgrywać będą pierwszorzędną rolę, zaopatrzenie się całej ludności państwa w maski ochronne winno się stać obowiązkiem. Każdy obywatel dla własnego zabezpieczenia winien takie maski dla siebie i swoich rodzin nabywać własnym kosztem, a władze rządowe powinny nabycie tego ochronnego środka ułatwić. Zdaje się, że innego środka niema, a w ostatniej chwili, gdy wybuchnie wojna może być zapóźno.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Rząd postawił kwestję zaufania.

Warszawa, 28 maja.

(Tel. wł.). Dziś rano na posiedzeniu komisji budżetowej doszło do sensacyjnych rozpraw i oświadczeń. Rozważano w drugiem czytaniu ustawę skarbową. Przy artykule 5, który nadaje ministrowi skarbu prawo przydzielania kredytów poszczególnym ministerjom, wiceminister Markowski oświadczył, że rząd stawia w tej sprawie kwestję zaufania, gdyby zaś artykuł ten został skreślony, gabinet poda się do dymisji.

Należy dodać, że w pierwszem czytaniu, artykuł ten był skreślony.

W głosowaniu dzisiejszem za utrzymaniem artykułu 5 wypowiedziało się 10 członków komisji z prawicy przeciwko — 8 posłów lewicy.

Członkowie z klubu „Piasta“ wstrzymali się od głosowania.

W ten sposób ustawę tą uchwalono w redakcji rządowej.

A jednak...

Paryż, 28 maja.

(T. wł.) Z wielu departamentów, w których przy wyborach radykali odnieśli zwycięstwo, nadeszły do Herriota pisma, w których radykali wyrażają pogląd, że niemcy popełniliby gruby błąd, gdyby przypuszczali, że francuska lewica będzie mniej zdecydowana w obronie słusznych praw Francji.

„Promienie śmierci“ są drogie.

Londyn, 28 maja.

(T. wł.) Przedwczoraj czynione były tutaj doświadczenia z t. zw. „promieniami śmierci“, odkrytemi przez Grindell Matthews. Rząd angielski złożył wynalazcy ofertę, która jednakże nie zadowoliła go. Matthews wyjeżdża do Paryża, aby tam pertraktować o sprzedaż swego wynalazku.

O budowę kolei w Zagłębiu.

Warszawa, 28 maja.

(T. wł.) P. prezes rady ministrów przyjął pp. Ernesta Weyla, Natansona, prof. Stelmachowskiego i inż. Jakubowskiego w sprawie budowy kolei węglowych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Dalsza dyskusja nad ekspose p. Zamoyskiego.

Warszawa, 28 maja.

(T. wł.). Dziś, o g. 11 i pół rano, na posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych przystąpiono do dalszej dyskusji nad ekspose ministra spraw zagranicznych, p. Zamoyskiego. Dyskusja nie dała nic nowego. Dalszą dyskusję odroczono do przyszłej środy.

Zmiana na stanowisku posła sowieckiego.

Warszawa, 28 maja.

(Tel. wł.). Obecny poseł sowiecki w Warszawie, Oboleński, będzie przeniesiony do Kowna, natomiast obecny poseł sowiecki w Kownie, p. Lorenz, mianowany zostanie posłem sowieckim w Warszawie, P. Lorenz jest łodzianinem.

Na granicy sowiecko-rumuńskiej.

Białogród, 28 maja.

(T. wł.) Prasa jugosłowiańska podaje z Bukaresztu szereg wiadomości o zaostrzeniu się sytuacji na granicy sowiecko-rumuńskiej. Wojska czerwone w znacznej ilości mają się gromadzić nad Dniestrem. Rząd sowiecki organizuje śpiesznie na Ukrainie liczne oddziały partyzanckie, częściowo, jakoby już przerzucone do Besarabji. Wiadomości o mobilizacji regularnej armji sowietów jeszcze nie otrzymano. Jak donosi gazeta „Vremja“, przygotowania te wywołują w Bukareszcie żywy niepokój i rząd rumuński gromadzi wszystkie siły bojowe w Besarabji; prócz tego oddziały ochotników mają pilnować linji Dniestru.

Manifestacje przeciwfrancuskie w Królewcu.

Królewiec, 28 maja.

(Tel. wł.). Wczoraj o godzinie 11 w nocy przed hotelem, w którym zamieszkują członkowie francuskiej misji wojskowej odbyły się burzliwe demonstracje przy bardzo licznym udziale ludności. Demonstranci wznosili okrzyki: „Precz z francuzami“. Policji udało się rozproszyć demonstrantów. Demonstracje tę przygotowano już od dawna przez propagandę, uprawianą od dłuższego czasu w prasie wschodniopruskiej.

Paderewski w Belgji.

Bruksela, 28 maja.

(Tel. wł.). W obecności pary królewskiej oraz rodziny królewskiej odbył się koncert Ignacego Paderewskiego. Dochód przeznaczony został na instytucje dobroczynne. Koncert wywołał nieopisany entuzjazm. Wieczorem pp. Paderewscy podejmowani byli w poselstwie polskiem, poczem odbył się raut z udziałem sfer dworskich, dyplomacji, przedstawicieli świata artystycznego i naukowego.

Pogoda na dziś.

Dość pogodnie, cieplej, słabe wiatry lokalne.

Giełda.

(Notowania w złotych).

WALUTY.

Warszawa, 28 maja.

Dolar — 5.18½
Funt — 22,50.
Paryż, za 100 fr. — 27,65
Szwajcarja, za 100 fr. 91,72
Włochy, za 100 lirów—22 90
Praga czeska za 100 k. 15,29
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,32½.
Bony złote — 0,71.
Pożyczka dolar. — 2,89
Rubel złoty — 2,72.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 28 maja.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,75
1 złoty — 1,11¼

AKCJE (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 28.5.1924).

Bank Dyskontowy 6,00
„ Zw. Sp. Zarobk. 3.80
„ Handl. 6,50
„ dla Handl. 1,65
„ Kredytowy 0,65
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. 3,40
„ Przem. Lwów 0,35
„ Zachodni 2,30
„ Zw. Ziemian 0,30
„ Powszech. Kredyt. —
„ Zjedn. Ziem. Pol 2,00
Borkowski 1,36
Cerata 0,37
Chodorów 4,90
Czersk 0,90
Częstocice 2,70
Cegielski 0,64
Cukier 4,10
Chmielow —
Drzewo 0,60
Dźwignia —
Elektryczność 1,65
Firlej 0,55
Fitzner 6,00
Grodzisk —
Gosłowice 1,37
Haberbusch 6,40
Hurt —
Jabłkowscy 0,24
Klucze —
Kabel —
Kijewski 0,38
Konopie 0,45
Korek —
Lenartowicz 0,17
Lilpop 0,75
Lombyrd —
Łazy 0,18
Modrzejów 6,60
Michałow 0,55
Nobel 1,25
Norblin 0,66
Ostrowite 2,00
Orthwein 0,28
Ostrowieckie 8,00
Polska Nafta 0,65
Pol. Tow. Elektr. 0,27
Puls 0,40
Parowozy 0,38
Pol. Loyd 0,28
Pustelnik —
Pocisk 1,39
Pol. Przemysł Naftowy 0,60
Rudzki 1.45
Rohn 0,55
Sole —
Skóry —
Spiess 0,95
Strem 13,00
Siła i Światło 0,64
Starachowice 3,00
Syndykat —
Spirytus 1,60
Unja —
Ursus 1,10
Węgiel 3,20
Wildt 0,23
Zieleniewski —
Zawiercie 49,50
Zgierz 2,30
Żyrardów 43,50
Zach. Tow. 0,75
Żegluga 0,19

CZ. PETELENZ.

Czterolecie naszej marynarki wojennej

Starania robione już w roku 1918 celem uzyskania kilku jednostek z byłej floty austryjacko-węgierskiej spełzły niestety na niczem. Po długich staraniach przyznała nam Rada Ambasadorów 6 torpedowców z podziału floty niemieckiej, które po przeprowadzonym w Anglji remoncie, stanowią zaczątek naszej siły zbrojnej na morzu. Torpedowce te otrzymały nazwy: „Krakowiak“, „Ślązak“, „Kujawiak“, „Mazur“, „Kaszub“ i „Podhalanin“, mają około 400 ton objętości, i turbiny, które poruszają je z szybkością 25 węzłów. Oprócz tego zostały zakupione w Finlandji dwie kanonierski, „Generał Haller“ i „Komandor Piłsudski“, z demobilu zaś niemieckiego 4 trawlery (wyławiacze min.) „Mewa“, „Czajka“, „Jaskułka“ i „Rybitwa“. Dalej wchodzi w skład naszej „floty“ morskiej okręt hydrograficzny „Pomorzanin“, który służy do wykonywania pomiarów, kontroli map i obsługi znaków żeglarskich.

Są to czynności, które mają nietylko pierwszorzędne znaczenie dla naszej marynarki tak wojennej jak i handlowej, lecz są naszym obowiązkiem międzynarodowym, od którego nam się uchylać nie wolno. Niedawno został nabyty parowiec transportowy „Warta“ (4000 t.), który będzie służył do przewożenia materiałów wojskowych z Francji, później zaś jako okręt-matka dla naszych małych jednostek.

Jest również zapoczątkowane lotnictwo morskie, którego doniosłe znaczenie tak dobitnie wykazała wojna światowa.

Oprócz tych zaczątków floty morskiej, powstały w tem czteroleciu również siły zbrojne na Wiśle i Prypeci. Konieczność posiadania flotyli naszej okazała się jasno podczas wojny z bolszewikami, a zaimprowizowane wówczas jednostki (uzbrojone statki żeglugi cywilnej) były z powodzeniem czynne pod Płockiem i Bobrownikami, oraz na Prypeci, Pinie i Dnieprze.

Obecnie flotyla nasza składa się z czterech monitorów: „Warszawa“, „Toruń“, „Pińsk“, „Horodyszcze“, zbudowanych na stoczni gdańskiej, według planów wypracowanych przez inżynierów marynarki wojennej. Uzbrojenie każdego z nich składa się z dwóch dział 105 mm. i 5 karabinów maszynowych. Dwa dalsze monitory najnowszego typu buduje firma Zieleniewski w Krakowie.

Oprócz tego w skład flotyli wchodzą statki uzbrojone dla celów pomocniczych (minowe, sztabowe etc.) przeważnie zdobyte na bolszewikach.

Rzecz jasna, że żadna flota czy flotyla nie może obyć się bez punktów oparcia, w których uzupełnia swoje zapasy, przeprowadza remonty i naprawy. Flotyle nasze posiadają takie porty wojenne w Modlinie i Pińsku.

Gorzej jest z flotą morską, gdyż Gdańsk nie może być portem wojennym na podstawie Traktatu Wersalskiego, Puck zaś już teraz jest za mały i za płytki.

Ażeby jednak dać jednostkom morskim jaką taką możność zaspakajania jej potrzeb, zorganizowano tymczasem w Pucku niewielkie warsztaty i składy portowe. Większe roboty, jakoteż konieczne co roku podnoszenie okrętów w doku, celem oczyszczenia podwodnych części, muszą być dokonywane za drogie pieniądze w Gdańsku. Zimę muszą okręty również spędzać w Gdańsku, gdyż port pucki zamarza.

Toteż jaknajszybsza budowa portu w Gdyni, jedynem miejscu nadającem się na port wojenny, jest kwestją palącą, a każdy dzień zwłoki, opóźnia możliwość rozwoju naszej floty.

Organizacyjnie stanowi marynarka wojenna część siły zbrojnej Rzeczypospolitej i podlega na równi z armją Ministrowi Spraw Wojskowych. Na czele marynarki wojennej stoi Szef w stopniu wiceadmirała (= generałowi dywizji) którego organem pracy jest „Kierownictwo Marynarki wojennej przy M. S. Wojsk.“, składające się ze sztabu i służb. Szefem Kier. Mar. Woj. jest wiceadmirał Kazimierz Porębski, Szefem sztabu komandor (= pułkownik) Czesław Petelenz.

Jak wygląda nasz całokształt dorobku, który bynajmniej nie daje nam jeszcze gwarancji bezpieczeństwa w razie wojny, ale zawsze stanowi już poważny fundament do dalszej budowy.

Dotychczas stan skarbu nie pozwalał na realizację od dawna przygotowanych planów stworzenia realnej siły zbrojnej na morzu. Teraz jednak, skoro naprawa skarbu stała się faktem dokonanym musimy przystąpić do systematycznej, w granicach możliwości finansowych, w tym kierunku pracy.

Bez oparcia o odpowiednią flotę, ani nasz handel zamorski, ani rybołówstwo nie będą się mogły bezpiecznie rozwijać, a w razie jakichkolwiek zawikłań zbrojnych, musielibyśmy wkrótce uledz pozbawieni swobodnej komunikacji morskiej, którą zabezpieczyć nam może tylko flota.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszym, licytację wyznaczoną na dzień 27 maja 1924 r. o godz. 10 rano u p. Teofila Chylickiego w Dąbrowie z powodów proceduralnych odwołuję.

3706 Komornik WŁOCZEWSKI.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 3 czerwca 1924 r. o godzinie 10 rano na kop. „Batory", a przy ul. Sobieskiego pod Nr. 15 w Dąbrowie w kancelarji tejże kopalni od godziny 2-ej po południu w tym dniu, należącym do kopalni „Batory" to jest w miejscu przechowania przedmiotów w I-ym i II-im terminie odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 13.291,000,000 mkp., a należących do kopalni „Batory" składających się: z inwentarza żywego i martwego: koni, maszyn, kolejki, narzędzi, uprzęży, woza i bryczki; w kancelarji mebli biurowych, maszyny do pisania i kotła z armaturą, na pokrycie należności na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

3735 Komornik Sądowy: Włoczewski.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz ogłasza, iż przy ul. Czystej L. 8 w Sosnowcu w mieszkaniu Jidela Zmigroda w dniu 7 czerwca b.r. o godz. 10 ej będzie dokonana sprzedaż z licytacji pjanina fir. Bechstejna, należącego do J. Zmigroda oszacowanego w 900 zł.

3737 Komornik: Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz ogłasza, iż przy ul. Modrzejowskiej Nr. 10 w piwnicy i Nr. 12 w sklepie P. Stejnfelda w dniu 12 czerwca r. b, o godz. 12-ej w poł. będzie dokonana sprzedaż z licytacji, ponowna za cenę zaofiarowaną, kolonialnych towarów, należących do P. Stejnfelda, oszacowanych dla pierwszej sprzedaży na 2,722,500,000 mkp.

3736 Komornik: Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek zamieszkały w Zawierciu przy ul. Bianowskiej Nr. 11 ogłasza, że w dniu 11 czerwca 1924 roku od godziny 10 z rana w tartaku Częstoch. Zjedn. Spółki Leśnej w Poraju odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do tejże firmy, a mianowicie: desek ocenionych na 300,000,000 mkp.

Dnia 23 maja 1924 roku.

3742 Komornik: A. Kossek.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek zamieszkały w Zawierciu przy ul. Bianowskiej Nr. 11 ogłasza, że w dniu 18 czerwca 1924 roku od godziny 10 z rana w Żarkach przy ul. Nowy-Rynek pod Nr. 8 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Stanisławy Pąpy z Leśniowa, a mianowicie: mebli, ocenionych na 40 miljonów mk.

Dnia 23 maja 1924 roku.

3711 Komornik: Kossek.

Zarząd Spółki Akcyjnej Przem. Włókienniczego „H. Dietel" w Sosnowcu

ma zaszczyt prosić p.p. Akcjonarjuszów na

II ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbyć się mające w Sosnowcu, dnia 21-go czerwca 1924 r. o godzinie 11-ej przed południem, w biurze Zarządu w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego,
2) Sprawozdanie Zarządu,
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
4) Zatwierdzenie bilansu na 31-go grudnia 1923 roku i podział zysku,
5) Wybór członków Rady Nadzorczej i Zarządu na miejsce ustępujących,
6) Wybór Komisji Rewizyjnej,
7) Wnioski.

O ile Zgromadzenie nie odbędzie się wskutek nieprzybycia dostatecznej liczby Akcjonarjuszów, to drugie i ostateczne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym odbędzie się w tymże lokalu w Sosnowcu dnia 5 lipca 1924 r. bez względu na liczbę przybyłych Akcjonarjuszów. 3749

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz.

Tam, gdzie stara zasada: duży obrót mały zysk, kupuje się dobrze galanterję wszelkiego rodzaju, konfekcję damską i męską. Duży wybór sukien ceny fabryczne. S. Cegłowski, Sosnowiec, 3 maja nr. 11. 3321-7

ŚWIECE kościelne i do komunji, ozdobne, wybór wielki. Skład Piotra Kołtona, Sosnowiec, ulica Kościelna nr. 4. 3485-2

Wózki dziecinne wszystkie kolory kołyski żelazne, łóżeczka, łóżka oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózków Ceny fabryczne, Sosnowiec Pogoń Orla 18. 3666-7

Spirytus skażony różnej mocy poleca hurtowo-detalicznie rozlewnia Sosnowiec, Wiejska 38. 361-2

Okazyjnie do sprzedania kasa ogniotrwała, szafa masywna dębowa, wózek dziecinny i dużo innych rzeczy, Sosnowiec, Żytnia 8 m. 2. 3713-1

Sprzedam dom 12 morgów ziemi przy kopalni i domach familijnych. Wojkowice Kom rne Łęg. Konieczko. 3724-2

Sprzedam otomany, kanapki, kozetki i materace tanio. Sosnowiec Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro. 3766

Sypialnię jasno-dębową sofę kanapę, umywalnię, komodę oraz inne meble tanio sprzedam. Towarowa 9 m. 8. 3755

Z powodu wyjazdu do sprzedania dom 8 ubikacji z wolnem mieszkaniem, piekarnią i sklepem frontowem. Wiad. w adm. „Iskry" w Sosnowcu. 3730-2

Okazyjnie do sprzedania komplet dętych instrumentów. Wiad. w „Iskrze" 3738-3

Sprzedam stół lekarski, i inne meble Sosnowiec, Targowa 18 I p. 3747

Pianino czarne do sprzedania. Wiadomość: „Iskra" Sosnowiec. 3739-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Gospodyni znająca się na szyciu i dobrym wychowaniu dzieci potrzebna. Pogoń, Długa Nr. 24 I piętro. 3549-4

Potrzebna panna do dzieci; świadectwa wymagane. Zgłosz. Marja Rozenblumowa, Będzin, Kołłątaja 24. 3725-1

Poszukuję korepetytora(ki) do przygotowania chłopczyka do wstępnej klasy handlówki. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków do filil „Iskry" Dąbrowa-Górn. pod „H. J." 3744-4

Potrzebny pomocnik aptekarski lub uczeń z praktyką do apteki J. Zaluskiego w Bobrownikach pocz. Grodziec. 3746-5

Potrzebna zdolna krawcowa za skromne wynagrodzenie. Wiad. Sosnowiec, Nowa 18 I p. 3736

Potrzebna od zaraz służąca umiejąca prać i dobrze gotować; wynagrodzenie podług umowy. Zgłoszenia do „Iskry" Sosnowiec. 3754-3

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Korespondentka samodzielna i stenografistka polska, biegle pisząca na maszynie, oznajmiona z biurowością, z trzyletnią praktyką, poważna, pracowita, poszukuje posady w solidnem przedsiębiorstwie. Referencje. Łaskawe zgłoszenia: Zawiercie, poste resante dla „Sumienn ej". 3697-2

Poszukuję miejsca stróżki. Wiadomość w adm. „Iskry". 3760

Lokale.
4 grosze za wyraz

Z powodu wyjazdu tanio do odstąpienia sklep z urządzeniem i mieszkaniem i 2 bilardy do sprzedania. Sosnowiec, Pogoń, Florjańska 24. 3752

Pokój z kuchnią w Częstochowie w centrum miasta zamienię na takież same, lub większe-mniejsze w Sosnowcu. Wiadomość w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego nr. 14, u p. Jędrzejowskich. 3727

Pokój umeblowany dla dwóch panów przy rodzinie. Czynsz na parę miesięcy z góry. Leszno nr. 4, stróż wskaże. 3751

Jeden pokój z ogrodem zaraz do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Wiejska 4, Zakład Stolarski Felusia. 3762

Pokój umeblowany dla jednego lub dwu panów. Wiadomość: „Iskra" Sosnowiec. 3748

Różne.
4 grosze za wyraz.

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowską nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 2964-2

Zgubiono lakierek pomiędzy Strzemieszycami a Staszycem. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do Iskry, Dąbrowa. 3718-1

Oddam 2 dzieci na własność, dziewczynkę na wychowanie 6 lat, a chłopczyka na własność 1½ roku nieochrzczony. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 3719-1

Poszukuję spólnika z kapitałem od 6—10 tysięcy złotych do dobrze prosperującego i dobrym punkcie położonego sklepu w Będzinie. Wiadomość Biuro Ogłoszeń Hlawskiego w Sosnowcu. 3765-2

Oddam na własność dziewczynkę 5-cio miesięczną. Sosnowiec, Topolowa 4. St. Pakuła. 3759

Dnia 20 b. m. zgubił pies markę nr. 132, którą się unieważnia. 3757

W dniu 25 b. m. zostawiono mandolinę na łące przed domem przy ul. Piłsudskiego 106 w Sosnowcu Łaskawy znalazca zechce zwrócić za sowitym wynagrodzeniem: Sosnowiec, Piłsudskiego 106 Radłowski.

Cejwie Cherszt zgubiła patent wydany przez kasę skarbową w Sosnowcu. 3731

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Janowi Przecherskiemu skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Będzin, dowód osobisty przez star. Będzin. 3674-1

Henryk Trąbski zgubił książeczkę wojskową. Znalazcę proszę o zwrot do „Iskry". 3676-1

Zgubiono dn. 22 b.m. o godz. 22 na stacji Sosnowiec portfel zawierający: dowód uniwersytecki L. 7016 odroczenie wojskowe L. 122-X, oraz ważne dokumenty, 150 zł. i 5 dolarów Uczciwy znalazca zechce odnieść za nagrodą do adm. „Iskry" dla „K. J." 3681-1

Skradziono tymczasowy dowód osobisty, wydany przez mag. m. Dąbrowy na imię Dr. Zofji Bieńkiewicz. 3693-1

Zginął dowód osobisty między Radochą a Mysłowicami na imię J. M. Szwarcensztajn wydany przez st. Będzińskie. 3695-1

Józef Patyna zgubił dowód osobisty wydany przez pow. Jędrzejów. 3699-1

Ankier Jakób Izaak zgubił kartę odroczenia wydaną przez komisję w Dąbrowie i tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Strzemieszyce. 3702-1

Zaginęła książka kasy chorych na imię Roman Łukasiński. 3703-1

Molęda Jan zgubił portfel zawierający kartę tożsamości. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Iskry Dąbrowa. 3725-2

Janikowski Brunon zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez kadrę 27 p.p. 3721-2

Sarwie Stanisławowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Miechów. 3525-2

Góra Antoni zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 3756-3

Dnia 17 b. m. zgubiono paszport przechodząc ulicą Konstantynowską na imię Apolonja Różańska. Łaskawy znalazca zechce zwrócić Sosnowiec, Kamienna 12 Marja Pilczyk. 3740

August Tuszyński zgubił książkę wojskową wydaną przez P K U Sosnowiec. 3745

Józef Sawczyński zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i różne dokumenty. Takowe unieważniam. 3732-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca Kom. Wyd. Wydawnictwo „Kurjer Zachodni" S. A. Dębińska nr. 1.